Wodospady

Bezczel

Pamiętam jak skołowałem gitarę
Ty mówię Ci serio, zacząłem grać
No ale palce se porozcinałem, dla-dla-dlatego rap
Nie byłem chamem ja taki się stałem
Szedłem na ławkę i kopałem kamień
Wiedziałem, że się wyróżnię na tle rówieśników
Ucieknę i poznam nieznane
Pochodzę z krainy filozofów, tam każdy to dobry człowiek
Chętnie pomoże Ci wyjść z kłopotów, tak, piwo to złoty środek
Kieruje się sercem bo wychowało mnie odmóżdżone getto
Czasem tam wracam i gapię się na to opuszczone piekło
Bardzo dobrze patole znam, tam jest taki sam co dzień plan
Do dziś nawet jak nie jaram man, rano kręcę, wieczorem gram
Kiedyś pisałem do szuflady, długo im mówiąc - za słabe skillsy
Krótko mówiąc pisałem listy, których nie wysyłałem nigdy
W głowie różne założenia, ale żadne to rodzina
Chociaż wiem, że ludzie nie hajs w naszym życiu tworzą klimat
Jak się wokół mało zmienia, swego potencjału użyj
Albo skończysz jeżdżąc autobusem pełnym smutnych ludzi

Czasem mówią Ci, że nie dasz rady
A ich słowa lecą w dół jak wodospady
Unieś w górę się ponad swoje wady
Możesz zdobyć cały świat nie będąc doskonałym

Czasem mówią Ci, że nie dasz rady
A ich słowa lecą w dół jak wodospady
Unieś w górę się ponad swoje wady
Możesz zdobyć cały świat nie będąc doskonałym

Ambicje od zawsze nie dawały żyć mi
Bo szyłem je grubymi nićmi
Nie da mi się dać na siłę wytycznych
Bitch please, zbyt autentyczny
Co drugi raper to gamoń, wybacz
Albo ma z banią coś chyba
Co drugi mówi, że zjada tu scenę i co?
I tylko ja nią tu rzygam
Dograłem się prawie połowie tej sceny
Bezinteresownie, co w zamian dostałem?
Prawdziwie fałszywe biznesowe hieny
Już paru ma u mnie tu bana na stałe
Jednego tu wziąłem jak młodszego brata
Choć pół środowiska miało z niego bekę
Nie będę judasza dojeżdżał na trackach
Bo zrobiłbym z niego trwałego kalekę
To polskie piekło, nie albański raj
A pod nogami już nawet nie kłody
Droga ciernista jest i wyboista
Ale rap gra to dziwka, chcesz na niej zarobić?
Co jakiś czas, tu jakiś hajs znów, za rap mi skapnął
Po latach nawet dostałem tu
Swojego wymarzonego oscara #DiCaprio
Na scenie czuje się jak jebany wilk z wallstreet
I chuj ma mi do powiedzenia
Nawet najbardziej wyszczekany wilk z Polski
I choćbym padał na twarz nawet, wiesz

Wciąż powtarzam sobie dasz radę, wiesz
Stawiam na siebie do samego końca
Bo jestem pewniakiem w tej grze, B

Czasem mówią Ci, że nie dasz rady
A ich słowa lecą w dół jak wodospady
Unieś w górę się ponad swoje wady
Możesz zdobyć cały świat nie będąc doskonałym

Czasem mówią Ci, że nie dasz rady
A ich słowa lecą w dół jak wodospady
Unieś w górę się ponad swoje wady
Możesz zdobyć cały świat nie będąc doskonałym

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!